

V - 3421/3 (1923) op. V - 3421
Rok III. Wrzesień-Październik 1923. № 9-10.

■ Miesięcznik ■

KAPŁAŃSKI

PISMO ZWIĄZKU KAPŁANÓW

bt. Andrzeja Boboli

w diecezji wileńskiej.

TREŚĆ ZESZYTU:

- 1) Jubileusz Kapłański.
- 2) Dział wiadomości urzędowych.
- 3) Dział nieurzędowy.
- 3) Wskazania na najbliższą metę dla akcji naszej w kościele i poza kościołem.
- 4) Spis szkół wyższych i niższych oraz szkolek parafjalnych w XVIII wieku i na początku XIX stulecia na terenach Litwy historycznej.
- 5) Litociesana.
- 6) Seminaristica.
- 7) Życia kościelno-katolickiego po całym świecie.
- 8) Życia kościelno-katolickiego w kraju.
- 9) Zjazd koleżeński.
- 10) Bibliografia.
- 11) Odpowiedzi Redakcji.
- 12) Ogłoszenia.

Adres Redakcji i Administracji: Grodno, pl. Batorego 8.

— Cena tego zeszytu 10.000 mk. —

GRODNO.

Druk K. Kramkowskiego

1923

LECZNICA OCZNA

W WILNIE, na Nowym Świecie,

ul. Tyzenhauzowska 16,

Własność Stowarzyszenia Opieki nad
chorymi pod wezwaniem Ś-go Józefa,

po dokładnem odremontowaniu i wprowadzeniu najnowszych
zabiegów leczniczych przyjmuje **chorych NA OCZY**
z pełnem utrzymaniem i leczeniem.

— CENY UMIARKOWANE. —

Leczenie przeprowadza się przez dobrze wyszkolony personel
szpitalny pod kierownictwem dwóch ogólnie znanych okulistów
D-ra B. Hłasko i D-ra K. Dąmbrowskiego.

Administracja „Miesięcznika Kapłańskiego” posiada
najnowsze wydawnictwa zagraniczne:

1. Dr. J. Geysler. EINIGE HAUPTPROBLEME DER METAPHYSIK.
Mk. pol. 216.000.
2. W. Berkade. DIE UNRUHE ZU GOTT.
Mk. pol. 243.000.
3. H. Federer. In Franzens Poetenstube.
Mk. pol. 70.000.
4. A. Fey. AUS HERZENSTIFEN.
Mk. pol. 155.000.
5. J. Frässle. Mejnér Urdwaldneger Denken und
Handeln Mk. pol. 205.000.
6. D. Prümmer. O. Pr. VADEMECUM THEOLOGIAE MORALIS. 8 frs.
7. Dr. B. Bartman. Grundriss der Dogmatik. 7.10 frs.

Administracja pośredniczy w nabywaniu brewjarzy i mszałów.

Obecnie są niewyczerpane jedynie następujące numery:

MISALE ROMANUM

Nr 18. In 4-o (30 i pół×22 cent.) à 100 frs. i wyżej.

I BREVIARIUM ROMANUM

Nr 35, 4 tomy in 16 (15×9 cent.) à 130 frs. i wyżej.

Są również brewjarze starego wydania po cenach zniżkowych.

MIESIĘCZNIK

KAPŁAŃSKI.

Pismo Związku Kapłanów bł. Andrzeja Boboli
w diecezji wileńskiej

Cena prenumeraty: kwartalnie 30000 mk.

Cena pojed. numeru 10000 mk.

Adres Redakcji: Grodno pl. Batorego № 8.

Ogłoszenia: 1000 mk. za wiersz petitu.

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. P o n t. R o m.

Jubileusz Kapłański

Jego Ekscelencji Najprzewielebniejszego
Księdza Biskupa

D-ra JERZEGO MATULEWICZA,
Biskupa Diecezjalnego Wileńskiego.

Dnia 19-go listopada r. b. przypada 25-letnia rocznica kapłaństwa J. E. Księdza Biskupa Wileńskiego; w tym dniu bowiem (7 listopada st. st.) 1893 r. J. E. Ksiądz Biskup otrzymał święcenia kapłańskie w Petersburgu, 27 listopada (15 list st. st.) tegoż roku odprawił pierwszą Mszę św.

Czcinajdosłojniejszemu i Najprzewielebniejszemu w Panu Jubilatowi składa hołd i najszczerze życzenia ad multos annos

Redakcja „Miesięcznika Kapłańskiego”

DZIAŁ WIADOMOŚCI URZĘDOWYCH.

Akta Stolicy Apostolskiej.

Dekret o sposobie postępowania w sprawach dyspensy super matrimonio rato et non consummato.—Św. Kongr. Sakramentów w d. 7 maja 1923 r. ogłosiła przepisy do prowadzenia spraw w drodze wyjednania dyspensy w małżeństwach niedokonanych. Przepisy zawierają dekret Kongregacji, same przepisy, złożone z 15 rozdziałów, i dodatek, zawierający najpotrzebniejsze formuły przy prowadzeniu rzeczzonego procesu. Dekret oznacza, że chociaż postępowanie nie jest ściśle sądowe, to jednak ma wszystkie cechy i następstwa postępowania sądowego; ma ono udowodnić rzeczywistość niedokonania i wykazać powody prośby o dyspensę. (A. A. S., t. XV, str. 389—436).

Diecezja Władystocka.—Ojciec św. Konstytucją Apostolską z d. 2 lutego 1923 r. erygował nową diecezję pod nazwą diecezji Władystockiej. Do diecezji tej mają należeć tak zwane: Primorskaja obłast, Amurskaja obłast do rzeki Amura i część rosyjska wyspy Sachalinu. (A. A. S., t. XV, str. 443).

Arcybiskup Lwowski.—Ojciec św. dekretem św. Kongr. Kon-

ystorskiej z d. 3 sierpnia 1923 r. zamianował arcybiskupom lwowskim obr. łac. J. E. Księdza Biskupa Bolesława Twardowskiego, Biskupa tytuł. telmiseńskiego i sufragana lwowskiego. (A. A. S., t. XV, str. 452).

Ustawy Kapitulne.—Św. Kongr. Soboru pismem okólnem z d. 25 lipca 1923 r. nakazuje wszystkim Biskupom, aby w ciągu roku od daty tego pisma sporządzili lub poprawili, stosownie do nowych przepisów prawa, Ustawy kapitul katedralnych i kolegiackich. Biskupi mają nakazać kapitułom sporządzenie Ustawy w ciągu sześciu miesięcy, a gdyby tego nie zrobiły, może im nadać własne Ustawy. (A. A. S., t. XV, str. 453).

Potwierdzenia Ustaw SS. Zmartwychwstaniek.—Ojciec św. dekretem św. Kongr. Zakonnej z d. 17 lipca 1923 r. potwierdził ostatecznie Ustawy Zgromadzenia Zakonnego Sióstr Zmartwychwstaniek (A. A. S., t. XV, str. 458).

Odznaczenia.—Ojciec św. pismem J. E. Marszałka Dworu z d. 14 lipca r. b. raczył zamianować Szambelanami Tajnymi Swego Dworu ks. Antoniego Wiskonta,

ks. Mieczysława Rejnysa, ks. Pabrowskiego. (A. A. S. t. XV, w. Szepeckiego i ks. Leona Że-str. 482).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

W sprawie metod w pasterstwie dusz.

Zasady, któremi się mamy kierować w pracy duszpasterskiej, podał nam Chrystus Pan i ustawicznie podaje Kościół w szeregu swoich zarządzeń, dekretów i przepisów. Omawia to wszystko w sposób naukowy Teologia Moralna i Pasterska. Przystosowanie jednak tych zasad wymaga koniecznie gruntownego poznania współczesnych zadań Kościoła, które znowuż ma się opierać na poznaniu duszy współczesnego człowieka. Praca to nielada; wymaga ona głębokiego zastanowienia, obserwacji i współpracy wielu.

Ankieta „Przeglądu Powszechnego” o zadaniach współczesnych Kościoła katolickiego przed laty odsoniła wiele bolączek i niedomagań życia religijnego współczesnych ludzi. Było to na kilka lat jeszcze przed wojną. Ostatnie wypadki nie tylko tych bolączek nie zaleczyły, lecz przeciwnie znacznie je rozjaźrzyły, i chociaż współczesny człowiek instynktowo szuka lekarstwa, nawet się zwraca we właściwą stronę, to jednak, jakże często

chwycił się trucizny, zamiast leku; tem się tłumaczy taki popyt szarlatanerii ezoteryzmu i obłudy sekt, wylętych w protestatyzmie, które, świadomie, czy nie świadomie, dają się powodować żydowsko-masońskim zakusom przeciw Kościołowi; ostatnie zjazdy baptystów i metodystów, odbyte na terytorjum nawet naszej diecezji, wykryły bardzo czynny udział żydów w „chrześcijańskiej” akcji tych sekt. Na jednym ze zjazdów żyd występował rzekomo w obronie Chrystusa, potępiając cześć Krzyża, jako narzędzia hańby, i zachęcał zebranych do wyrzeczenia się Krzyża i bezczeszczenia jego. I te sekty mają powodzenie, wprawdzie więcej może dlatego, że misjonarze ich rozporządzają znacznymi środkami i hojnie rozdają zapomogi swoim adeptom.

Szukanie Boga, bardzo jeszcze nie uświadomione, lub zagłuszone przez materializm i chciwość, to jeden ze składników psychiki współczesnego człowieka. Podpatrzeć to i umiejętnie podać prawdę Bożą — to najistotniejsze zadanie Kościoła. Wiele jednak trzeba się obecnie na-

pracować, żeby móc tego dokonać, i dlatego po tej linii ma iść praca duszpasterska—po linii psychologicznej. Wymagać to będzie zgoła innego przygotowania naukowego księży, innego też traktowania sprawy. Nie można obecnie grzmieć tylko z ambony na przewrotność nowatorską, za przykładem lat ubiegłych; trzeba się zbliżyć do duszy błądzącej, bo w tem błądzeniu jest głód i szukanie prawdy.

Zagadnienie nad, umiejętnem trafieniem do umysłowości współczesnej z prawdą ewangeliczną, to jedno z najważniejszych zagadnień, od którego rowiązania zależy przyszłość świata.

Ludzie dojrzałi, tak zwani inteligenci, w większości są dalekimi od prawd religijnych i od wszelkiej praktyki. Szczęśliwymi jednak się nie czują, i dlatego spostrzegamy dość ciekawe zjawisko, że ojciec indyferent, albo nawet otwarty bezwyznaniowiec dba o religijne wychowanie dzieci. Dobrze to jest; ale czy tego ojca mamy prawo pozostawić całe życie na rozdrożu, a duszę narazić na potępienie, czyż nie jest zadaniem Kościoła *quaerere et salvum facere quod perierat*? Wszak Kościołowi nie wolno machnąć ręką na te dusze apostatów, nowoczesnych pogan, nie wolno mu czekać tylko ostatniej chwili ich i tylko *in ex-*

tremis, nieprzytomnym już, udzielać rozgrzeszenia.

Jaki jest na to sposób, trudno powiedzieć; to tylko wiadomo, że znaleźć go musimy, to nasz obowiązek. Bez wątpienia, same ludzkie sposoby nie wystarczą; ale my—powinniśmy się stać godnymi, aby nas Bóg powołał do nowej ewangelizacji świata, powiem inaczej—do ewangelizacji umysłów oświeconych — *evangelizare pauperibus*, którzy zatracili wszelkie poczucie Bóstwa, a więc ewangelizacji najuboższych.

Do tego dzieła Kościół musi obecnie powołać nietylko duchownych, lecz i osoby świeckie, siłne duchem, wykształcone teologicznie i przejęte wielkiem umiłowaniem Królestwa Bożego; z nich ma wytwarzać kadry nowych misjonarzy. A każdy pasterz dusz ma się do tego wziąć, aby wytworzyć w swoim otoczeniu takich misjonarzy. Ojciec św. w orędziu, któreśmy podali w poprzednim numerze, wyraźnie czyni apel w tym kierunku do „dobrych osób świeckich”. Duchowieństwo ma za zadanie tych misjonarzy zdobyć, wykształcić i odpowiednio przysposobić. Do tego dzieła potrzebne są nam stowarzyszenia katolickie, w którychby się przygotowało takich misjonarzy dla wszelkich warstw społecznych.

Praca niełatwa, ale czasy tego wymagają, a powołanie nasze i nakaz Zbawiciela przynagla.

Wskazania na najbliższą metę dla akcji naszej w kościele i poza kościołem.

(Referat na konferencji dekanalnej w r. 1921).

Kierunek działalności naszej w Kościele i Ojczyźnie nakreśla nasze powołanie, nakazy naszej najwyższej władzy—Ojca św. i te postulaty, które wskazuje zbiorowa wola społeczności ludzkiej, wyrażana głosem opinii zdrowej, uchwałami i wnioskami kongresów, zjazdów, a poniekąd i wieców.

Jakież dyrektywy podają nam ostatnie czasy?

Rozpoczęliśmy rok bieżący (1921) pod hasłem nakazów Benedykta XV, zawartych w encyklice „Maximum illud” z d. 30 listopada 1919 roku. Zgromadzeni na zjeździe w Częstochowie Księża Biskupi polscy, pomni na słowa Benedykta XV: „Pragniemy, aby we wszystkich diecezjach po całym świecie potworzono t. zw. Misyjne Związki Kapłanów”, postanowili założyć w swych diecezjach „Związek Misyjny Kleru”, którego naczelnym sekretarzem został Ks. Biskup Szelażek, sufragan plocki. Związek powstał najprzód w archidiecezji warszawskiej i obecnie już liczy kilkuset członków. W wielu diecezjach zagranicą wszyscy księża należą do tego Związku; cel bowiem Związku jest bardzo wzniosły. Usta-

wa, potwierdzona przez Stolicę Apostolską mówi: „Misyjny Związek Kapłanów ma na celu za pośrednictwem Duchowieństwa obudzać, utrzymywać i zawsze zwiększać w łonie ludu chrześcijańskiego coraz żywsze zainteresowanie się Misjami wśród niewiernych, aby tym sposobem pozyskać współdziałanie powszechniejsze, więcej czynne i skuteczne na rzecz apostołatu katolickiego. Patronką tego Związku jest Najśw. Dziewica Królowa Misyj. Do tego Związku należeć mogą jako członkowie wszyscy kapłani, jakoteż seminarzyści studjujący Teologję. Członkowie obowiązują się wspierać ze wszystkich sił sprawę rozszerzania wiary, obowiązują się też płacić małą składkę roczną”.

Potrzeby i znaczenia tego Związku dowodzić nie trzeba, dość przypomnieć sobie, co dla misyj robią protestanci, a nawet katolicy w innych krajach, gdzie ostatnimi laty, jak np. w Ameryce powstały nawet misyjne związki młodzieży uniwersyteckiej.

Przejdźmy dalej do główniejszych nakazów Stolicy św. i Episkopatu naszego.

Trzeba zaznaczyć, że kończący się rok 1921 był bardzo szczęśliwy pod względem wielu doniosłego znaczenia rocznic. Jeszcze nie przebrzmiały wielkie obchody jubileuszowe św. Hieronima, które umysły całego świata katolickiego zwróciły na Pismo św. i potrzebę szerzenia jego wśród ludności, a zwłaszcza czterech Ewangelij i Dziejów Apostolskich, według zalecenia Ojca św. Benedykta XV, „aby Ewangelje były znane w rodzinach chrześcijańskich i utrzymywane jako drachma ewangeliczna, której wszyscy domownicy poszukują z zapalem” (List do Kard. Casetty z d. 8 paźdz. 1914 r.), gdy nastal

obchód doniosłego znaczenia, związany z 700 letnią rocznicą założenia III Zak. św. Franciszka Serafickiego. Zapowiada go Ojciec św. w przepięknej Encyklice: „*Sacra prope dem*” i zaleca szerzenie zasad franciszkańskich, a zwłaszcza ducha wstrzemięźliwości i miłości, zalecanych i szerzonych przez III Zakon. Zatopiony w rozważaniu zbawczych idei franciszkowskich, Ojciec św. zaleca szerzenie III Zak. franciszkańskiego, aby przezeń odrodzić społeczeństwo chrześcijańskie. Wspominał też Ojciec św. o tymże duchu tercjarstwa i w allokucji 7 marca t. r., stawiając światu za wzór św. Patrjarchę wielkiej Rodziny Serafickiej.

Niestety, tercjarstwo u nas zbankrutowało. Może odbyte kongresy i uroczystości potrafią je podnieść w oczach społeczeństwa, a przede-wszystkiem teńnąć ożywczego ducha w liczne zastępy tercjarstwa.

Drugi zrędu wybitny jubileusz, który cały świat, nietylko katolicki obchodził, to 600 letnia rocznica śmierci wielkiego poety chrześcijańskiego, wlernego syna Kościoła i tercjarza franciszkańskiego, Dantego. W encyklice „*In praeclara*” Ojciec św., mówiąc o cechach talentu Dantego, wyraża zarazem tę myśl, którą chciał przelać w umysły całego świata, że tylko religja katolicka budzi naprawdę wielkie talenta o trwałem i nieśmiertelnem znaczeniu.

W tymże roku przypada 700-letnia rocznica śmierci św. Dominika, wielkiego patrjarchy zakonu Kaznodziej-skiego. Ojciec św. w encyklice „*Fausto appetente die*” z dn. 29 go czerwca jakby specjalnie zwraca się do kaznodziejów katolickich, a biorąc wzór ze św. Dominika i jego wielkich synów i naśladowców, wskazuje, na to, co ma cechować kaznodziejstwo katolickie. W życiu św.

Dominika i w jego pracach widzimy głęboką znajomość wiary—tej prawdziwej „*sapientiae divinae*”, stąd zaś wypływały trzy podstawowe cechy jego działalności: prawowierność niewzruszona, wierność i uległość Stolicy Apostolskiej i nabożeństwo do Najśw. Marji Panny, której pomocy wzywając: „*Dignare me laudare te, Virgo Sacrata; da mihi virtutem contra hostes tuos*”, skutecznie prowadził walkę z Albigenami. Zalecenia te jakże aktualne są na nasze czasy; i nam trzeba gruntownej wiedzy teologicznej, prawowierności niewzruszonej, uległości Stolicy św. i szczerzego nabożeństwa do Najśw. Marji Panny, bo nowe czasy coraz nowych przysparzają nam wrogów. Musimy być mocni, żeby ich zwyciężyć.

To są ogólne wskazania, odnoszące się do wszystkich narodów i do całego kleru katolickiego. Ale ostatnie czasy przyniosły nam specjalnie do nas skierowane dyrektywy papieskie.

Po liście do Biskupów polskich z roku 1920, w którym Ojciec św. zalecał przywarcie do Srca Chrystusowego, w którym jedyna ucieczka nasza, w 1921 roku 16 lipca Benedykt XV ogłosił nowy list, jako odpowiedź na pismo holdownicze Episkopatu polskiego. Zanim list ten doszedł do nas już został przesądzony i przez wielu fałszywych patrjotów potępiony, a przez wrogów naszych na niekorzyść naszą wyzyskany. Zaznajomienie się jednak bliższe z treścią tego listu pokazało, że można go nazwać prawdziwą konstytucją kleru polskiego w naszych czasach, zawiera bowiem najędrsze wskazówki i dyrektywy dla naszego postępowania. Ojciec św. wskazuje klerowi na wielkie obowiązki względem powstałej zmartwych Ojczyzny, radzi jednak, aby praca i zabiegli-

wość nasza były utrzymane w granicach posłannictwa kościelnego. „Biskupi i reszta duchowieństwa polskiego, jako obywatele kraju, mogą korzystać ze swoich praw obywatelskich, mówi Ojciec św., jednakże, jako śladzy Chrystusowi i szafarze tajemnic Bożych (1 Cor. 4 1.), nie powinni się wkiąć w sprawy polityczne, lecz zalecać słowem i przykładem posłuszeństwo prawom i zarządzeniom władzy świeckiej wpływać na to, aby wszyscy trzymali się zasad religii i dobrych obyczajów. Przedewszystkiem niech duchowieństwo wyteży swoją czujność względem sekt protestanckich i doktryn wywrotowych, zatruwających wiarę i dobre obyczaje narodu i nie pozwala im rozszerzać się, a stara się rozpowszechnić zdrowe zasady, zwłaszcza przeciwstawiając zlej dobrej prasę”. Jest jeszcze jedno bardzo na dobre upomnienie, o którym, niestety, i my, kapłani, często zapominamy; Ojciec św. mówi: „Wreszcie, co szczególnie winno być drogim i świętem każdemu kapłanowi, niech nie skąpią dowodów miłości innym braciom w kapłaństwie, choćby różnili się przekonaniami politycznymi, narodowymi lub obrządkiem”. Święte to są słowa, a które tem łatwiej będziemy mogli zachować, im więcej będziemy pamiętali na tę naczelną dewizę życia kapłańskiego z listu św. Pawła do żydów, na co Ojciec św. zwraca szczególniejszą uwagę, że „Kapłan z ludzi wzięty, dla ludzi bywa postanowiony w tem, co do Boga należy”. Czy to nas oddziela od akcji na szerszą skalę poza kościołem, a nawet politycznej? Nie; Ojciec św. zaznacza, że możemy „korzystać ze swoich praw obywatelskich”, a więc i działalność obywatelska stoi przed nami otworem, powiem dalej—nawet walka partyjna.

W to jednak wszystko wchodzić mamy, jako śladzy Chrystusowi i szafarze tajemnic Bożych. Duch Chrystusowy w polityce, w walce partyjnej, w akcji narodowej, również ma w ele do działania. Naszem zadaniem jest dążyć do rozwiązywania zawiłych problemów na tem polu w duchu Chrystusowym. Jeżeli tego niepotrafimy, to wtedy trzymajmy się od tych terenów jak najdalej, bo zamiast pożytku, tylko szkodę sprawie Bożej i swojej Ojczyźnie wyrządzimy.

(Dok. nast.).

Spis szkół wyższych i niższych, oraz szkółek parafjalnych w XVIII wieku i na początku XIX stulecia na terenach Litwy historycznej.

2.

(Dok.).

Szkoły innych zakonów: domnikańskie w Grodnie, fund. Chreptowiczów 6 kl.s. z konwiktem i w Choroszcy początkowa, misjonarskie w Semiatyczach 6 klas. i w Łyskowie 4 klas. pijarzy posiadali szkoły: 1) w Wilnie—konwikt szlachecki, założony przez Macieja Doglela ze szkołą; 2) w Lidzie 6 klas. fund. Scypjona, podstol. litewsk. w roku 1735 z konwiktem dla biednych uczni Stacewicza i Migdała; 3) w Łużkach 6 klas. fund. Żaby; 4) w Szczuczynie—Seminarjum i szkoły wyższe, założone na począt. XVIII wieku przez Scypjona i Hlebickiego; 5) w Gieranonach fund. pijarska w r. 1730, a w r. 1740 zamknięta; 6) w Werenowie fund.

1738-r. przez Scypjona kasztel. Smoleńsk.; 7) w Zelwie za panowania Augusta III. *)

W Głębokiem Karmelici mieli szkołę z konwiktem na 10 uczni, kształcących się w Berezwezu; franciszkanie w Kołtynianach; trynitarze 5 klasową w Mołodecznie.

Program szkół zakonnych obejmował gramatykę, retorykę, syntaksis, poetykę, filozofję, fizykę, historję, geografję i języki obce; program ten rozszerzony został przez Komisję Edukacyjną i Radę Uniwersytecką przez dodanie matematyki, ekonomji politycznej, literatury i nauk przyrodniczych.

Dla dziewcząt, oprócz szkółek elementarnych przy parafjach i klasztorach, były szkoły wyższe u zakonnic: w Wilnie u wizytek trzy klasowa na uczenie 40; u bazylijanek; bernardynek św.-Michalskich klas. 3, uczenie 25; u bernardynek Zaręcznych klas. 3, ucz. 44, a benedyktynek ucz. 45; u marjanitek 39 ucz. i Sióstr Miłosierdzia w Szpitalu Dzieciątka Jezus uczenie 26. W Brześciu u Brygidek z konwiktem na 8 uczenie, u bernardynek z konwiktem na 6 ucz. W Słonimie u benedyktynek z konwiktem na 20 ucz., u bernardynek z konwiktem na 9 ucz., w Grodnie u bernardynek z konwiktem na 18 ucz., w Szczuczynie u Sióstr Miłosierdzia z konwiktem na 8 uczenie.

Bursy i fundusze na kształcenie ubogiej młodzieży w Wilnie. Początek tym fundacjom, dzięki staraniom Skargi, Wujka i Mieleskiego, dał biskup Walerjan Protasewicz, zakładając w roku 1579 pierwszą bursę w Wilnie, zwaną od imienia jego Walerjańską. Na utrzymanie ubogiej młodzieży biskup legował trzy domy:

jeden na mieszkanie przy ul. Bernardyńskiej, a dwa przy ul. Biskupiej, przylegające do kolegium jezuickiego. Do tej fundacji kanonik Górecki dołożył 2,500 zł., oraz Jerzy Chodkiewicz 1000 kop. groszy lit. i inni. Z woli fundatora, bursa zostawała pod dozorem kapituły wileńskiej, a potem w roku 1631 przeszła do jezuitów, a po kasacie ich przydzielona do Komisji Edukacyjnej, potem do zarządu uniwersyteckiego; ostatniemi czasy stanowiła główny konwikt pod kierunkiem okręgu naukowego wileńskiego; do tego konwikt wcielone są fundusze mniejsze.

Bursa Ambrożeńska założona przez ks. Ambrożego Bejnarta, kanonika kapituły wileńskiej w r. 1602 z legatem na 10,000 złp.; do tego dołożyli—ks. Żagiel, prałat kapituły wileńskiej, 2,150 zł. pol., Stanisław Bejnart 11,000 i 3 kamienice, ks. Kuncewicz, proboszcz św. Nikodema 5,000 zł. pol. i inni. Dozór nad nią przez fundatora został poruczony kapitule wileńskiej.

Bursa Korsakowska założona przez sędziego oszmiańskiego Jana Mikolaja Korsaka; założyciel nadał tej bursie dom na Skopówce i fundusz na 20 uczni, oparty na dobrach Jasiewo 800 kop. gr. lit.; zarząd jej zlecił kapitule wileńskiej. Bursa ta połączona została z Ambrożejską. Wskutek wojen i zmian zaszyłych w kraju w końcu 18 i na początku 19 stulecia fundusze burs podupadły. Jasiewo napastowane przez sukcesorów pociągało kosztowne procesy; w końcu fundusz został podźwignięty przez biskupa Cywińskiego; istniał on aż do wojny połączony z bursą Ambrożejską. Według testamentu bpa Cywińskiego właścicielami tego funduszu są jego spadkobiercy i jeden z nich jest opiekunem a rekomenduje kandydatów do konwikt; kapituła zaś rozporządza funduszami

*) Wizyty od r. 1898 — 1830. Wizerunki, pocz. n. 2 t. 20.

przez swego dyrektora i utrzymuje 10—12 uczni; wrazie skasowania tego konwiktu cały fundusz przechodzi do spadkobierców. Fundusz dzisiejszy stanowi dom przy ul. Skopówce i Biskupiej i plac.

Konwikt Szyszki—Seminarjum Szyzcovianum — Colegium Nobilium, później instytut żeński; założony w roku 1737 przez Daniela Szyszke, kasztelana nowogródzkiego na 7 uczni, 10,000 zł. pol. z majątkiem Siemianowszczyzną i folwarkiem Zawiałyń; pod zarządem jezuitów znacznie powiększony, w czasie ich kasaty wynosił 40,000 zł. pol. i dom; utrzymywano 70 uczni; potem wcielony do funduszków Okręgu Naukowego.

Fundusz Piłchowskiego i Tyzenhauza na 20 konwiktorów, przy szkole św. Jerzego, dom niedaleko seminarjum. Fundusze Wালিকiego na 8ucz., Szymkiewicza na 3 uczni, Herberskiego na 4 uczni, Hana na 4 uczni, Ślepścia na 3 uczni, Sapiehy na 6 uczni, Jundziłła na 2 uczni, Sawaniewskich na 4 uczni, Wicherta—Ancuty na 2 uczni. Wszystkie wcielone z czasem do funduszków Okręgu Naukowego.

W roku 1821 przy Uniwersytecie Wileńskim zawiązało się Towarzystwo z profesorów, duchownych i obywateli wspierania biednych uczni.

Najważniejszem źródłem do opracowania monografii szkolnictwa i wychowania w XVIII i na początku XIX w. w Wilnie i całym kraju są bezwątpienia Akta Kapituły Wileńskiej od r. 1602 do 1826. Na nich częściowo się opierali Łukaszewicz w „Historji Szkół”, oraz Baliński w „Uniwersyt. Wil.”, tudzież autorzy pojedynczych artykułów w „Tece Wileńskiej” i „Dziejach Dobroczynności”. Streszczone przez ś. p. ks. prał. Kurczewskiego Akta Kapitułne

stanowią pierwszorzędny materiał dla historyka świąty w naszym kraju.

Dioeciesana.

Z życia diecezji Wileńskiej, jak zwykle, nie wiele mamy do zanotowania. W końcu sierpnia J. E. Ksiądz Biskup Ordynariusz powrócił z urzędowej podróży ad limina Apostolorum z Rzymu. O ile nam wiadomo, złożył tam szczegółowe sprawozdanie o stanie diecezji naszej, oraz załatwił wiele spraw natury prawnokościelnej, pomiędzy innemi sprawę promocji do prelatur w kapitule katedralnej; na mocy bowiem kan. 396 § 1, nadawanie godności, czyli prelatur, tak w kapitułach jak i w kolegiatach, zastrzeżone jest Stolicy Apostolskiej. Dotychczas kanonicy automatycznie posuwali się do prelatur według starszeństwa wejścia do kapituły. Wakująca dotąd prelatura po ś. p. ks. prał. Bajce, stosownie do przepisów Kodeksu, nadana została ks. kan. Janowi Uszylle, Rektorowi Semin. Duch.

Załatwioną również została definitywnie sprawa klaszt. PP. Brygidek w Grodnie. Od lat kilkunastu, po śmierci ostatniej Brygidki klasztor ten objęło, za zgodą Ordynariuszy, Zgromadzenie SS. Nazaretanek; tytułu własności jednak, wobec prawa kościelne-

go, Zgromadzenie to nie posiadało; obecnie na mocy reskryptu św. Kongr. Zak. z d. 23 lipca r. b. № 3899 i zarządzenia Ordynarjatu Wileńskiego z d. 7 go września r. b. № 3743 Zgromadzeniu SS. Nazaretanek został nadany ten tytuł.

Z tych paru spraw widać, że nietylko życie religijne w diecezji, lecz wiele spraw prawno-kościelnych wymaga rychlejszego zwołania synodu diecezjalnego. To jednak, po takim chaosie, któryśmy w latach niewoli przeszli i teraz jeszcze przechodzimy, wobec ogromu spraw do uporządkowania, jeszcze nie prędko możliwe będzie zwołanie synodu.

Wilno pozyszcze wkrótce nową świątynię w jednej z najbardziej oddalonych od wszystkich kościołów dzielnic miasta, mianowicie na Soltaniszkach. Już dawno rozpoczęto tam budowę kościoła Niepokalanego Poczęcia N. M. P.; wojna jednak zatrzymała roboty. Obecny proboszcz, ks. kan. Butkiewicz, energicznie prowadzi roboty nad wykończeniem kościoła. Brak funduszków daje się bardzo odczuwać; ludność tego przedmieścia jest wyjątkowo niezamożna, dlatego Komitet budowy kościoła odwołuje się do ofiarności publicznej. Ofiary można przysyłać na imię ks. kan. A. Butkiewicza (Wilno, ul. Sosnowa 17—na budowę kościoła Niepokal. Pocz. NMP.).

W uroczystość Narodzenia Matki Boskiej J. E. Ksiądz Biskup Michalkiewicz, przy licznyim współudziale wiernych, poświęcił dwa dzwony w Różanymstoku. Dzwony te kupione zostały za pieniądze, ofiarowane przez niezamożną parafjanek różanostocką, która cały niemal swój majątek na ten cel złożyła. W powrotnej drodze J. E. Ksiądz Biskup zatrzymał się w Grodnie, i tu d. 9 odprawił uroczystą sumę we Farze, zwiedził potem kościoły i kaplice w Grodnie, a po niesporach w tejże Farze udzielił sakramentu Bierzmowania przeważnie dziatwie szkolnej.

J. E. Ksiądz Biskup Ordynarjusz dd. 14—15 września bawił w Białymstoku, biorąc udział w 40-togodzinnem nabożeństwie, które tam w tymże czasie zwykle się odprawia. W uroczystość Podwyższenia św. Krzyża kazanie na sumie, celebrowanej przez J. E. Księdza Biskupa, wygłosił Ks. senator kan. Maciejewicz.

12 listopada r. b. przypada 300 letni rocznica męczeństwa św. Józefata, a 306 rocznica przyjęcia przez tego Świętego sakry biskupiej. Księża Biskupi polscy na zjeździe w Częstochowie dd. 24—27 czerwca uchwalili obchodzić uroczystie tę rocznicę i w tym celu zwrócili się do Stołicy Apostolskiej o nadanie łask na tę uroczystość. Wilno, gdzie św. Józefat spędził niemal

większą część życia, gdzie się kształtowała Jego świętość, gdzie przyjął święcenie kapłańskie, a w r. 1617 z rąk metropolity Rutkskiego otrzymał sakrę biskupią z tytułem biskupa witebskiego i następcy na stolicy arcybiskupiej w Połocku, powinno ze szczególniejszą uroczystością obchodzić tę rocznicę.

D. 30 sierpnia r. b. zmarł w Lipniskach miejscowy proboszcz, ks. Konstanty Gruźdź, 8 września zaś zmarł proboszcz w Rotnicy ks. Franciszek Bernot, 30-go września zmarł w Suderwie ks. Adam Łojko kan. hon.

R. i. P.!

SEMINARISTICA.

Rok akademicki w Seminarjum Duchownem już się zaczął. 18 września zjechali się nowowstępujący. Studja teologiczne odbywają się częściowo na Uniwersytecie Króla Stefana Batorego, częściowo zaś w samem Seminarjum. Do grona profesorskiego na początku roku bieżącego przybyła jedna siła, mianowicie ks. Józef Poniatowski, Magister św. Teologii.

Każdy rozpoczynający się rok w Seminarjum wywołuje widmo olbrzymich wydatków i olbrzymich braków. Zapomocgi rządowe i w części tych wydatków nie pokrywają. Pomijając zwykłe potrzeby każdego zakładu naukowego, Seminarjum Duchowne ma inne jeszcze, związane ze specjalnym charakterem tego zakładu; każdy alumn Seminarjum musi mieć całkowite utrzymanie, do ubrania włącznie, na które sam zarobkować nie

może; musi więc dać mu to wszystko zakład, albo rodzina. Zważywszy zaś, że powołanie nie koniecznie idzie w parze z zamożnością rodziny, a gdy nawet i bywa tak, to przecież wiadomo, iż rodziny zamożne i prawdziwe powołanie potrafią zagłuszyć, wypaczyć je, albo, o ile natrafia na jednostkę silniejszą, u której więcej zaważy głos Boży, niż głos kiwi, to ją zostawia własnemu losowi. Wobec tego los młodzieńca, poświęcającego się stanowi duchownemu jest dość ciężki.

Dlatego to my, społeczeństwo duchowne, powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby ten los uczynić lżejszym, a raczej, aby młodzieży duchownej dać możność zużytkowania całej energii na przygotowanie się do wielkich zadań, które ją oczekują w przyszłości.

Całe społeczeństwo katolickie ma ścisły obowiązek nieść pomoc materialną młodzieży duchownej. „Towarzystwo Pomocy Młodzieży Duchownej diecezji Wileńskiej” ułatwia pomoc zorganizowaną. Ustawa Towarzystwa, potwierdzona przez J. E. Księdza Biskupa i władze cywilne, w § 17 mówi o komitetach lokalnych, za pomocą których akcja pomocnicza rozszerzyć się może po całej diecezji naszej.

Zadaniem przeto Księży jest tworzenie takich komitetów lokalnych, i teraz właśnie czas na ich zakładanie. Ustawą mówi: „Komitety lokalne T wa powstawać mogą wszędzie, gdzie pięciu członków T-wa taki Komitet zawiąże”; i tego, mojem zdaniem, nie potrzeba — każdy Proboszcz w swojej parafji Komitet taki może utworzyć, i już się rozpocznie działalność, tak potrzebna przy obecnym stanie naszego Seminarjum diecezjalnego.

Związek bł. Andrzeja Boboli.

Kilka lat suchotniczego żywota Związku niczem, rzecz prosta, nie mogły się zaznaczyć i nic realnego nie przyniosły. Ostatnio zwołane Walne Zgromadzenie członków nie doszło do skutku, bo wprawdzie nie mieliśmy z czem wystąpić, chyba tylko z dobrmi zamiarami, które zamarzy w stadium zamiarów. Czy nie było nic do zrobienia, czy tak wszystko u nas dobrze się układa, że śmiało możemy patrzeć w przyszłość, bez żadnych większych przygotowań? Czy w życiu naszym obecnem również nic niema do naprawienia, lub dodania nowych sił żywotnych? Przeciwnie, wielebyśmy mieli do powiedzenia i do zrobienia, ale, niestety, ogarnęła też i nas dziwna apatia i bezmyślność. Musimy to sobie powiedzieć otwarcie w oczy: i pomieędzy nami nullus est qui recogitet corde o tem, nad czem myśleć i radzić trzeba, póki czas, zanim auferetur a vobis regnum Dei et dabitur genti facienti fructus ejus. Na naszych spoczywających barkach to regnum Dei spoczywa, a co my, poza zwykłym szablonem, dla niego czynimy? Zdawałoby się, że wszelkich środków chwycić się powinniśmy, aby dzieło Boże prowadzić, tymczasem nic się nie robi, albo prawie nic.

Związek bł. Andrzeja Boboli zasadniczo miał na względzie pracę nad pogłębieniem wszelkimi sposobami wielkiej idei powołania kapłańskiego przy pomocy sił zbiorowych; skończył się jednak niczem; mówię — skończył się, bo istnienie jego na papierze równa się śmierci. Zarząd

zamierza obecnie formalnie i ostatecznie go zlikwidować i dlatego na początek listopada (6—7) zwołuje jeszcze raz Walne Zebranie. Ostateczna data zostanie podana w osobnych zawiadomieniach, które będą rozsyłane na dwa tygodnie przed zebraniem.

Z życia kościelno-katolickiego po całym świecie.

RZYM i WŁOCHY.—Rzeczpospolita argentyńska prowadzi obecnie pertraktacje o podniesienie swego przedstawicielstwa dyplomatycznego przy Watykanie do stopnia ambasady. Wypadek ten zwraca uwagę na dość znamienne zjawisko w świecie dyplomatycznym, mianowicie tworzenie coraz nowych przedstawicielstw dyplomatycznych przy Stolicy Ap. Gdy Benedykt XV wstąpił na Stolicę Ap., było zaledwie kilka przedstawicielstw, obecnie siedm mocarstw posiada swe ambasady, a 30 państw utrzymuje stałe stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską. Ostatniemi czasy Chiny i Japonia dążą do nawiązania stałych stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską. Wszystko to wykazuje, jak wielką powagą w stosunkach międzynarodowych cieszy się obecnie Stolica Apostolska.—W ciągu ubiegłego lata odbyły się we Włoszech dwa wybitne krajowe kongresy eucharystyczne—w Genui i we Frascati. Zwłaszcza Kongres w Genui, podczas którego odbyła się niezwykła procesja z Najśw. Sakramentem po morzu, w której wzięły udział statki wojskowe i handlowe, oraz niezliczone tłumy ludzi, należy do najokazalszych tego

rodzaju obchodów. — W Rzymie za inicjatywą Ojca św. ma powstać wotywny kościół Najśw. Serca Jezusa kosztem ofiar całego świata. Komitet budowy kościoła przesłał obecnie odezwę do Biskupów całego świata o nadsyłanie składek i ofiar wiernych. Komitet stanowią: Senator K. Calisse, margr. K. de Felice i Ks. O. Gasparri. Prezesem Komitetu jest Kard. Pomplij.

AUSTRIA.—23 sierpnia rozpoczął się w Innsbrucku, w salach Canisianum, międzynarodowy kongres młodzieży katolickiej. Na kongres przybyło wielu przedstawicieli związków młodzieży katolickiej ze wszystkich stron świata. Treścią obrad było: młodzież katolicka a propaganda na rzecz misyj, wykształcenie liturgiczne w kółkach, walka o moralność społeczną, zasadzki protestanckie na młodzież i sposób przeciwdziałania im, przygotowanie młodzieży do życia gospodarczo-społecznego, nabożeństwo do N. Marii Panny, powołania do stanu duchownego. Ostatniego dnia wszyscy członkowie kongresu przystąpili do Komunii św.

LITWA.—Stołeczne miasto Litwy, Kowno, posiada ludności katolickiej około 50.000; pod względem narodowościowym katolicy dzielą się tylko na dwa odłamy — polski i litewski; polaków jest około 55.000, litwinów 15.000. Świątyń katolickich w Kownie jest 14; Litwini mają 7, Polacy 1, a 6 należą do Litwinów i Polaków, czyli nabożeństwa dodatkowo odbywają się w dwóch językach — polskim i litewskim. W Seminarjum duchownem, którego rektorem jest obecnie ks. prał. Maculewicz, jest 100 alumnów, „do niedawna jeszcze był wykładany, jako przedmiot, język polski; obecnie został usunięty, pomimo

że w diecezji żmudzkiej, obejmującej całą rzeczpospolicą litewską, według ostatnich spisów, jest przeszło 200.000 Polaków; wykazały to ostatnie wybory do seimu kowieńskiego, głosowało bowiem 64.000 Polaków. Dotychczas w diecezji jest 40 księży Polaków; wszyscy jednak są na parafjach czysto litewskich, gdy tymczasem w parafjach czysto polskich, jak np. Wędziałoga, Łopie, Kormiałów, Skorule, Datnów i in., proboszczami są litwini, bardzo wrogo usposobieni do polskości. W Kownie jest tylko jeden ksiądz polak. Polacy wszyscy zgrupowani są przeważnie w organizacjach katolicko-narodowych, to jednak praca jest dość trudna, gdyż organizacje te narażone są na ciągłą wrogą obserwację władz.

Z życia kościelno-katolickiego w kraju.

ARCHIDIECEZJA WARSZAWSKA. — Sprawa Polskiego Towarzystwa Misyjnego zaczyna się powoli wyjaśniać. Decydujące czynniki w Rzymie, na przedstawienie ks. prał. Około-Kulaka, zgodziły się uznać Polskie Tow. Misyjne za odłam Wszechświatowego Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, nie zmieniając jego nazwy. W najbliższym czasie Księża Biskupi Polscy mają utworzyć Krajową Radę Pol. Tow. Mis., która będzie odpowiadała Naczelnej Krajowej Radzie Dzieła Rozkrzewiania Wiary; zamianowany też prawdopodobnie zostanie Prezes Krajowej Rady przez Stolicę Apostolską, co da możliwość Polskiemu Towarzystwu korzystania z sum Dzieła Rozkrzewiania Wiary na potrzeby misyjne u nas. Pozostały nie wyjaśnione dwie

dość ważne sprawy — administracja ofiar, zebranych przez Pol. Tow., czy mianowicie one pozostają całkowicie w kraju, czy też mają być przesyłane do Kasy Naczelnej Rady w Rzymie, i druga sprawa, czyli uczestnictwo w odpustach, nadanych Papieskiemu Dziełu Rozkrzewiania Wiary, czy mianowicie odpusty te przysługują również i Polakom Towarzystwu Misyjnemu. Wątpliwość też powstaje, czy tam, gdzie już istnieje Dzieło Rozkrzewiania Wiary trzeba złożyć koła Polak. Tow. Misyjnego, jako nowe instytucje, czy można Dzieło odrazu zmienić na agendy Pol. Tow. Misyjnego. Te trzy sprawy musiałyby być wyśnżone.

ARCHIDIECEZJA LWOWSKA. — Skończyło się osierocenie archidiecezji lwowskiej. Na stolicę arcybiskupią po niezapomnianym ks. Arcybiskupie Bilczewskim został mianowany J. E. Ks. Bolesław Twardowski, dotychczasowy Biskup sufragan. Pisma o nowym Nominacie odzywają się z wielkiem uznaniem, a nawet entuzjazmem.

GÓRNY ŚLĄSK. — W Królewskiej Hucie w dd. 8—10 września odbył się drugi Zjazd Katolicki. W Zjeździe wzięli udział Księża Biskupi: krakowski, poznański i Administrator Apostolski Górnego Śląska, poza tem liczne rzesze wiernych i przeróżne organizacje katolickie. Przebieg uroczystości i obrad nie różnił się od innych tego rodzaju zjazdów. Zjazd górnośląski wykazał niezbitie znakomitą organizację parafii katolickiej; jest to zasługa duchowieństwa, które dotąd stało na czele ruchu religijnego, narodowego i gospodarczego Górnego Śląska. Obecny Zjazd przyczynił się bardzo do ożywienia

i podniesienia ducha katolickiego miejscowej ludności.

ARCHIDIECEZJA GNIEZNIENSKO-POZNAŃSKA. — Z Poznania przesyłają do nas następujące pismo w sprawie ruchu abstynenckiego: „Jak wiadomo, Sejm polski już przed trzema laty uchwalił znakomitą ustawę przeciwalkoholową, w której między innymi upoważnia każdą polską gminę do tego, aby z pomocą głosowania tajnego na podstawie spisów ostatnich list wyborczych decydowała, czy chce nadal pozwalać na sprzedaż napojów alkoholowych, czy raczej życzy sobie, aby interesowani sprzedawcy pożyteczniejszy handel prowadzili na rzeczywisty pożytek gminy. Otóż z tego uprawnienia skorzystały w bieżącym roku w Małopolsce gminy Nieżankowice i Rybotycze pod Przemyślem, Tysmionica w województwie lwowskim, oraz Maciejów i Golina w województwie poznańskim. Wobec tego powyższe gminy powinny od 1. 1. 24 roku doznawać błogich skutków swej mądrej decyzji. Najlepszy przykład stanowi Śląsk polski. Podczas II Śląskiego Zjazdu Katolickiego dnia 9. i 10. 9. odbyło się zebranie abstynentów śląskich. I otóż okazało się, iż stowarzyszeń abstynenckich istnieje tam już 10 z 534 członkami. Poza tem drugie tyle abstynentów istnieje nie zorganizowanych. To też utworzono okręg śląski, który oprze swą działalność o poznański Związek Stowarzyszeń Katolików Abstynentów i dążyć będzie do tego, aby jak najrychlej pozyskać wszystkich abstynentów dawnych, a także liczne zastępy sympatyków. Miejmy nadzieję, iż za przykładem Śląska postąpią także inne dzielnice Polski, a przez to przyczynią się do spotęgowania wpływu i

znaczenia ruchu abstynenckiego w kraju i zagranicą. Blższemi informacjami i ew. pomocą służy Składnica Abstynencka w Poznaniu”.

DIECEZJA KUJAWSKO-KALISKA.

— Dd. 3—5 lipca odbył się we Włocławku Zjazd Związku zakładów Teologicznych. Na zjazd przybyli przedstawiciele wszystkich naszych Seminarjów Duchownych; poruszono i przedyskutowano wiele tematów, odnoszących się do nauki i wychowania kleru.

Zjazd koleżeński.

26 września odbył się w Wilnie zjazd księży, którzy w 1908 r. ukończyli Seminarjum wileńskie. Stawilo się 16-u. W kościele seminaryjnym odprawiono Mszę św., podczas której zebrani odśpiewali Officium defunctorum za dusze kolegów zmarłych: ś. p. XX. Michała Buklarewicza, Józefa Szwedowicza, Ludwika Kardelisa, Piotra Bachanowskiego, Ludwika Biesiekierskiego i Wacława Rogowskiego.

Następnie odbyło się posiedzenie, któremu przewodniczył X. Hałko, a sekretarował X. Drozdowski. Najbliższy sąsiad w pracy duszpasterskiej zamordowanego okrutnie przez bolszewików ś. p. X. Michała Buklarewicza, X. Stanisław Hryciwski, powiadomił o czynach, ostatnich chwilach i śmierci bohaterskiej zamordowanego. Ś. p. X. Buklarewicz został wydany w ręce bolszewików przez nlejakiego Turka (nazwisko). Przyczyną wydania wyroku śmierci przez miejscowy rewkom, było śmiałe potępienie bolszewizmu i przyznanie się do swego posłannictwa kapłańskiego. Ś. p. X. Michał został zamordowany w drodze, gdy Go wieziono rzekomo do

Śmoleńska: wywleczono z wagonu— i o parę kroków od toru rozstrzelano wraz z jego siostrą, która go o krok nie odstąpiła. Zwłoki ich rok prawie przeleżały na miejscu kaźni, dopiero potem zostały przewlezione przez parafjan do Ikaźni i pochowane przy kościele parafjalnym, którego zamordowany był proboszczem. Zebrani, wysłuchawszy zajmującej i zgrozą przejmującej opowieści postanowili ogłosić ją w pismach.

Przy drugim punkcie obrad, X Jan Matulewicz zreferował potrzebę utworzenia związku koleżeńskiego. Zebrani, po dyskusji, przyznając słuszność wywodom referenta, uchwalili zawiązanie związku koleżeńskiego pod nazwą „Przyjaźni Kapłańskiej” i wybrali tymczasowy zarząd w osobach referenta, X. Sawickiego i X. Markowskiego, zobowiązując ich do ułożenia ustaw związku. Ustawy, po opracowaniu, będą rozestane każdemu z kolegów, dla poczynienia swych uwag i poprawek, a następnie, po uzgodnieniu takowych przez zarząd, będą przedstawione Ordynarjatowi do aprobaty. Celem związku jest łączność koleżeńska, oraz wzajemna pomoc moralna i materialna.

Zebranie wyraziło życzenie, aby, gdy ustawy będą gotowe i zatwierdzone, mogli wstępować do Związku i księża nie kursowi. I rzeczywiście, hasło „Przyjaźni Kapłańskiej” o tyle jest miłym i pociągającym, że można mieć nadzieję, iż Związek będzie żywotnym.

Wspólna fotografia amatorska, dokonana przez kolegę X. Drozdowskiego, i obiad skromny wypełniły program zjazdu. Rozchodziliśmy się do pracy codziennej z nader miłym i podniosłym wrażeniem. Zjazd dał możność spotkać się i tym z nas, którzy od lat 15 po ukończeniu studiów, nie mieli sposobności z sobą

się wldzieć. Oby przykład naszego rocznika zachęcił i innych kolegów do zjazdów podobnych, a związki koleżeńskie zlałyby się później w jeden diecezjalny związek „Przyjaźni Kapłańskiej“, dla pożytku zrzeszonych i chwały Kościoła.*)

Kolega.

BIBLIOGRAFJA.

Ks. Dr. Wacław Kosiński, prof. homiletyki w Sandomierzu. **TECHNIKA GŁOSZENIA KAZAŃ.** Wydanie drugie rozszerzone i poprawione z ilustracjami artysty malarza Ignacego Wróblewskiego. We Lwowie nakładem tow. „Biblioteka Religijna”. 1923. s'r. 238.

Doba współczesna przedstawia upadek wymowy, nie tylko kościelnej, ale i świeckiej. Zaniedbano studjum jej, a skutkiem tego ludzie najlepszych myśli i przekonań nie umieją innych za sobą pociągnąć. Wielki już czas wziąć się do pracy na tem polu zaniedbanem, ku czemu wielką pomocą będzie dzieło omawiane.

Treść książki następująca: w rozdziale I—znaczenie wymowy, autor powiada, że „wymowa jest rodzajem batalji duchowej, jest obleżeniem słuchaczy przez mówcę, aby wymusić ich poddanie się ideałom swoim: musi on przeto być dzielnym strategiem, momentalnie orjentować się w sytuacji, dostrzec słabo bronione miejsce, aby je atakować (st. 3), lecz z drugiej strony „wymowa jest sztuką bardzo trudną, a prawdziwi, ut-

lentowani mówcy są największą rzadkością“ (18). W rozdziale 2 im mamy podane warunki dobrej wymowy: przygotowanie gruntowne, natchnienie, artystyczne wykonanie. Rozdział 3-ci: technika głosu, omawia poprawne oddychanie, które chroni mówcę od chorób, kulturę i higienę głosu. R. IV—pronuncjacja, gdzie jest mowa o artykulacji, akcentcie, rodzajach głosu i sposobach mówienia. R. V—dykcja, zawiera technikę akcentowania logicznego, pauzy, tempo i tętno kazania. VI—modulacja: naturalność mowy, cechy „tonu kaznodziejskiego“, monotonia, barwy głosu, znaczenie kolorystyki w głosie, środki do zdobycia wyrażenia przekonania. VII—postawa i wyraz twarzy, gdzie czytamy: „najmniejszy ruch nasz powinien mieć uzasadnienie psychologiczne i znaczenie nie tylko ogólne, lecz w związku z poszczególnymi myślami“ (str. 179), poświęcony przeważnie mimice. VIII—Gestykulacja: ważność jej, technika gestu, rodzaje gestów, błędy gestykulacji. Dwa ostatnie rozdziały są objaśnione przez 30 z górą udatnych ilustracyj, z których można plastycznie poznać wady i zalety postawy i gestów mówcy.

Powyższe pobieżne podanie treści wskazuje, jak bogatą zawartość książka posiada. Oby jaknajprędzej znalazła się w rękę każdego kapłana i nie tylko dla wertowania, lecz jako podręcznik do codziennego użytku.

X. J. M.

Odpowiedzi Redakcji.

WKs. J. K.—Według Gatterera „Praxis celebrandi“, kapłan po wydaniu Komunii św. przed lub po Mszy św. w ornacie żałobnym, błogosławieństwa nie udziela. Dżakon, o ile wydaje Komunię św., również po Komunii błogosławieństwa nie udziela.

(Przyp. Red.).

KOŚCIELNE
WITRAŻE
ARTYSTYCZNE.

— FIRMA —

K. Doroszkiewicz
— i S-ka —

w WARSZAWIE, ul. Piękna 16^A

— WYKONYWA: —

witraże kościelne figuralne, dywanowe i geometryczne ze szkieł katedralnych, antycznych i opalizujących—amerykańskich, portrety witrażowe, medaljony świętych—według projektów własnych lub nadesłanych i wogóle uskutecznia wszelkie prace wchodzące w zakres oszkleń witrażowych.

Zabezpiecza witraże przed zaciekaniem.

Ściśle przestrzega terminów wykonania obstalunków.

Na żądanie przesyła szkice i kosztorysy.



Najlepsze

DZWONY

przedwojennej jakości posiada stale na SKŁADZIE i przyjmuje zamówienia firma.

Istniejąca od r. 1808,

Braci

Felczyńskich

w Kaluszu (Małopolska).

Filja Przemyśl, ul. Krasińskiego 63.

Na żądanie wysyłamy cenniki darmo i oplatnie

10—10

Ukazał się Ilustr. Podręcznik Szkolny

Ks. Józefa Makłowicza

napisany według programu szkolnego w duchu t. zw. „Szkoły Życia” p. t. NAUKA WIARY i OBYCZAJÓW dla niższ. Oddz. szkół powszechnych.

Zamówić można u autora: Kotomyja (Małopolska)

